Nr. 17. Kraków, 24 Kwietnia 1897. Rok XIV.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Z Towarzystwa rolniczego.

Dnia 8 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa hr. Franciszka Mycielskiego. Obecni na posiedzeniu pp.: wiceprezes Karol Czecz, wiceprezes Homolacs, Ostaszewski (Jasło), hr. Jan Tarnowski (Mielec), Zdzisław hr. Tarnowski, Dunin (Wadowice), Jastrzębski (Brzesko), Adam Jordan (Tarnów), dr. Milieski, Andrzej hr. Potocki, prof. Antoni Górski, prof. Leo, Lippoman, Sandoz, Zdzisław Włodek (Bochnia), i sekretarz Towarzystwa dr. Krzyżanowski.

Prezes, zagajając posiedzenie, poświęcił przedewszystkiem kilka słów gorącego wspomnienia długoletniemu sekretarzowi Towarzystwa ś. p. Henrykowi Lewieckiemu, który rozstał się z tym światem na kilka dni przed posiedzeniem. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie i przez jednomyślnie powziętą uchwałę, dotyczącą poniesienia przez Komitet kosztów pogrzebu. Następnie w myśl wniosków sekcyi administracyjnej uchwalono wyznaczyć wdowie dożywotnią pensyę roczną w kwocie 500 złr.

Z ubolewaniem przyjął Komitet do wiadomości rezygnacyę 1 wiceprezesa Stanisława Homolacsa, który od kilku miesięcy zamieszkał stale pod Lwowem i dlatego nie mógł sprawować swych obowiązków w Krakowie. Na wniosek p. Karola Czecza Komitet uchwalił jednogłośnie wyrazić podziękowanie p. Stanisławowi Homolacsowi za długoletnią, wytrwałą pracę w Towarzystwie, zamianować go członkiem honorowym i uprosić o zatrzymanie obowiązków delegata Komitetu w krajowej komisyi dla spraw rolniczych we Lwowie.

Prowizorycznie obsadzoną posadę sekretarza nadał Komitet stale dotychczasowemu sekretarzowi z płacą roczną 1500 złr.

Na wniosek referenta sekcyi hodowlanej p. Karola Czecza uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu na posadę instruktora hodowli dotychczasowego inspektora hodowli p. Feliksa Sandoza.

Następnie ustalono porządek dzienny przyszłego Walnego Zgromadzenia i upoważniono prezydyum do poczynienia dalszych kroków w sprawie budowy gmachu dla Studyum rolniczego w Krakowie.

Postanowiono poprzeć petycyę opawskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie szkodliwego importu zboża niemieckiego do Austryi.

Przyjęto do wiadomości pisma c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie statystyki ruchu płodów rolniczych na kolejach żelaznych, w sprawie zmiany w programie wykładów wiedeńskiego kursu dla uprawy roślin pastewnych, pisma c. i k. Intendentury 10-go korpusu w Przemyślu co do sprzedaży otrąb i dostaw, nadesłany przez c. k. Namiestnictwo program Wystawy rolniczej

wiedeńskiej, odbyć się mającej w r. 1898, pismo p. Dołkowskiego w sprawie zakupna ziemniaków, reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa, odnoszący się do rozsyłki próbnego siemienia lnianego.

Wobec gwałtownej kampanii, prowadzonej obecnie w Niemczech przeciwko galicyjskiemu masłu, uchwalono zwrócić się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o wydanie zarządzeń odpowiednich do magistratów i urzędów politycznych, któreby stawiały zapory zalewania targów przez towar fałszowany, zarazem uprosić prof. dr. Adametza o ogłoszenie w *Molkerei Zeitung* i w *Wiener Landw. Presse* artykułu dowodzącego, że nie producenci, lecz pośrednicy ponoszą winę, w wypadkach, w których zachodzą nadużycia w handlu masłem i że celem zaradzenia złemu c. k Towarzystwo rolnicze podejmie się chętnie podawania adresów producentów.

Ustalono sposób zużycia subwencyi na wykłady wędrowne i postanowiono pismo c. k. Namiestnictwa, domagające się bliższych wyjaśnień w sprawie mleczarni w Szynwałdzie, przesłać do zaopiniowania Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Tarnowie.

Co do dostawy otrąb przez magazyny wojskowe w Tarnowie dla Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Limanowej, przyjęto do wiadomości odpowiedź c. k. Ministerstwa rolnictwa w tej sprawie i uchwalono ponownie zwrócić się do niego z przedstawieniem niedostateczności wyż rzeczonego zarządzenia.

Na prośbę p. Boruckiego udzielono takowemu adresów posiadaczy torfowisk.

Od gminy Czarny Dunajec zażądać postanowiono bliższych wyjaśnień co do regulacyi Czarnego Dunajca.

Na wniosek Sekcyi hodowlanej uchwalono:

Podania pp.: Marszałkowicza i Tadeusza hr. Łubieńskiego w sprawie obór zarodowych polskiego bydła czerwonego, przekazać merytorycznie Sekcyi hodowlanej i załatwić po rozpisaniu konkursu.

Mianować delegatami do ankiety w sprawie podniesienia chowu koni pp.: Stanisława Ostaszewskiego i Stefana Romera.

W myśl sprawozdania p. Inspektora hodowli zezwolić p. Miliewskiemu na sprzedaż buhaja.

Założyć oborę zarodową rasy „Czuszków“ kosztem 200 złr. u p. Wojciecha Kamińskiego, wójta w Szaflarach.

Przedstawić Wydziałowi krajowemu na przewodniczącego Komisyi licencyonującej na okręg Chrzanów Jaworzno hr. Juliusza Potockiego z Młoszowej, a na jego zastępcę p. Datonia z Regulic.

Celem zwiedzenia obory hr. Reya delegować p. Sandoza.

P. Rudnickiego upoważnić do sprzedaży buhaja rasy Pinzgan.

Wystosować przedstawienia do Towarzystw okręgowych w Jaśle i Wadowicach w sprawie pewnych niewłaściwości, zaszłych przy zużyciu subwencyj hodowlanych i prosić Towarzystwo krakowskie okręgowe o preliminarz na zużycie tegorocznej subwencyi.

Wreszcie wysłuchano sprawozdania pana Adolfa Schützа o akcyi jego jako delegata Komitetu na Walne Zgromadzenie bratniego Tow. we Lwowie w sprawie założenia targowicy na chmiel w Krakowie. Uchwalono zażądać na ten cel subwencyi od Wydziału krajowego w formie premii targowej, a od c. k. Ministerstwa rolnictwa w formie premii wywozowej.

Użycie mączki Thomasa pod zasiewy wiośniane.

Na żądanie Sekcyi nawozowej niemieckiego Tow. rolniczego ogłosił w r. ubiegłym prof. dr. Paweł Wagner artykuł o wiośnianem użyciu mączki Thomasa na role i łąki pod niektóre zasiewy jare. Reprodukcye tej rozprawy i liczne zapytania pisemne przekonały go, iż nie został dobrze zrozumianym, wskutek czego czuł się obowiązanym do umieszczenia w *Deutsshe Landw. Presse* (Nr. 21 z r. b.) następującego wyjaśnienia:

Przedewszystkiem chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy słusznem jest mniemanie, iż mączka Thomasa działać może skutecznie na zasiewy wiośniane tylko w takim razie, jeżeli rozsianą zostanie w jesieni lub w zimie. Autor daje odpowiedź przeczącą. Nawóz ten nie potrzebuje być poprzednio rostwarzany i rozprowadzany w gruncie przez mróz i wilgoć zimową, działa on bowiem zaraz po zmieszaniu go z ziemią.

Przy świeżo przeprowadzonych próbach dano mączkę Thomasa w kwietniu, w maju, a nawet częściowo i w czerwcu, zasiewając zaraz na tych polach rośliny o szybkim rozwoju, jak np. białą gorczycę, a skutek był prawie ten sam, jak przy zasianiu mączki w jesieni lub bardzo wcześnie na wiosnę. Jedno tylko trzeba zrobić zastrzeżenie, t. j., że działanie podobne objawić się może tylko przy mączkach Thomasa łatwo rospuszczalnych. Jeżeli nawozy te posiadają tylko 70, 60 a może nawet 50% rospuszczalności cytratowej, wtedy działają powolnie, gdy przeciwnie przy 85, 90 lub 95% rospuszczalności cytratowej działają szybko i można powiedzieć, że od czasu oceniania mączki Thomasa podług jej rospuszczalności cytratowej starają się fabryki o wyrabianie produktu możliwie wysokoprocentowego, którego działanie zbliża się bardzo do superfosfatów. Stwierdzonem to zostało dowodnie przy próbach w Halli, w Bremie i w Darmstadzie i ubolewać należy, iż ocenianie i używanie tego nawozu podług cytratowej rospuszczalności zawartego w nim kwasu fosforowego nie upowszechniło się jeszcze ogólnie.

Łatwo rospuszczalna mączka Thomasa działa na wszelkich gruntach, użytą być może w każdej porze roku, zarówno skutecznie w jesieni pod oziminy, jak

na wiosnę pod zasiewy jare, a na ziemiach, które pod względem zawartości kwasu fosforowego znajdują się już w stanie odpowiednim do korzystnej produkcyi, jest rzeczą obojętną, czy pobrany z niej przez rośliny kwas fosforowy zwrócimy w jesieni lub na wiosnę, w kształcie superfosfatu lub rospuszczalnej mączki Thomasa.

Pewien jednak zapas przystępnego dla roślin kwasu fosforowego powinien znajdować się w ziemi, a gdzie go niema, musi być dodany. Jeżeli zapas ten jest tak mały, że przy zmniejszonem lub opuszczonem nawiezieniu kwasem fosfatowym następuje zaraz obniżenie się plonu, należy dać zaraz silny nawóz fosfatowy bez względu na porę roku. Jest rzeczą bardzo szkodliwą, gdy pozostawiamy rolę wyczerpaną z kwasu fosforowego. Dla wyprodukowania 20 cetn. ziarna, potrzebujemy 7 do 8 cetn. saletry chilijskiej, kosztującej 70 marek. Kwas jednak fosforowy, który potrzebny jest do wywołania pełnego działania owych 7 do 8 cetn. saletry, kosztuje niespełna 10 marek, byłoby więc bardzo nierozsądnem omijanie tego dodatku i pozostawienie roślin w głodzie za kwasem fosforowym, wskutek czego siedm razy większy wydatek na saletrę stałby się bezużytecznym i straconym.

Nasycenie więc ziemi kwasem fosforowym (obok potasu i wapna) jest głównym warunkiem racyonalnego nawożenia azotem i pożytecznej uprawy roślin strączkowych, gdyż koszty, spowodowane użyciem tego kwasu fosforowego, w porównaniu do wydatku na nawóz azotowy i do zysku, jaki otrzymać możemy w azocie przy uprawie roślin strączkowych, są stosunkowo nader małe. Plon np. 100 cetn. siana z lucerny przynosi gospodarstwu w zysku około 150 kg. azotu, a potrzebny do tego kwas fosforowy kosztuje tylko 20 do 25 marek. Należałoby więc uprzytomnić sobie, jak wielkie ponosimy straty wskutek zaniedbania racyonalnego użycia kwasu fosforowego!

Parę silnych nawiezień mączką Thomasa, każdym razem w ilości 16 do 20 cetn. cłowych na hektar, zaopatrzą zwykle rolę lub łąkę w kwas fosforowy tak dalece, iż następnie ograniczyć się już można na zwracaniu tej tylko części, która przez plony wyczerpaną zostanie!

W rozprawach o skuteczności lub zbyteczności nawożenia „z a p a s o w e g o“ kwasem fosforowym, znajdujemy jeszcze wiele niejasności. Autor sądzi, iż sprawa ta jest bardzo prostą. Dla uzyskania możliwie najwyższego plonu, konieczną jest w ziemi pewna zawartość rospuszczalnego kwasu fosforowego. Przypuśćmy np., że ilość ta wynosi 50 kg. na ha. Jeżeli więc ziemia zawiera w sobie 70 lub 80 kg. rospuszczalnego kwasu fosforowego, to posiada już zapas, dla którego można prowadzić uprawę rabunkową, nie potrzebując zwracać koniecznie i corocznie całą ilość wyczerpanego kwasu fosforowego, aż zapas ów obniży się do 50 kg. Od chwili tej należy już znowu oddawać ziemi dokładnie tyle, ile z niej przez roślinność zabranem zostanie.

Wykształceni i wytrawni rolnicy trzymają się już oddawna tej zasady w praktyce. Bogatym gruntom oddają oni tylko to, co przez plon wyczerpanem zostanie; chcąc jednak na ubogich gruntach uzyskać podwyższenie plonu np. o 12 cetn. ziarna z ha, wiedzą oni dobrze, iż potrzeba użyć w tym celu na ha przynajmniej 50 kg. kwasu fosforowego, chociaż owa nadwyżka 12 cetn. ziarna wraz z odpowiednią ilością słomy zabiera z roli tylko 8 kg. kwasu fosforowego. Pozostałość w nawozie fosforowym zapewnia im nietylko owe zamierzone zwiększenie plonu, lecz jednocześnie wzbogaca ziemię, a przy powtarzaniu podobnego postępowania doprowadza ją do możliwej urodzajności, poczem wystarcza już tylko coroczny zwrot wyczerpanego przez roślinność zapasu.

Ci, którzy utrzymują, iż pozostały w ziemi zapas kwasu fosforowego cofa się bardzo szybko w swej rospuszczalności, stając się nieczynnym i bezwartościowym, nie dostarczyli żadnych na to dowodów, gdy wszystkie próby, przeprowadzone w tym kierunku przez autora, sprzeciwiają się najzupełniej temu twierdzeniu. Z doświadczeń tych przytacza jeden przykład, w którym przez lat siedem badano dokładnie działalność kwasu fosforowego.

Na łące obok Darmstadu, dającej tylko około 30 cetn. siana z ha, pozostawiono 4 jednakowe parcele bez nawozu fosforowego, na innych zaś 4 parcelach dano w jesieni r. 1889 po 16 cetn. mączki Thomasa na hektar.

Oprócz tego na wszystkich 8 parcelach dodawano co roku po 16 cetn. kainitu na ha. Nawożenia kwasem fosforowym nie ponawiano wcale.

Jednorazowe więc nawiezienie 16 cetn. mączki Thomasa dało wyniki następujące:

W roku 1890 nadwyżka na hektarze dała	15	cetn. siana
„ 1891 „ „ „ „	46	„ „
„ 1892 „ „ „ „	52	„ „
W bardzo suchym		
„ 1893 „ „ „ „	29	„ „
„ 1894 „ „ „ „	59	„ „
„ 1895 „ „ „ „	26	„ „
„ 1896 „ „ „ „	16	„ „

Razem w ciągu 7 lat otrzymano nadwyżki 243 cetn. siana z ha przy jednorazowem tylko użyciu 16 cetn. mączki Thomasa.

Chodziło tu oczywiście tylko o przekonanie się, jak długiem będzie działanie tego nawozu w ziemi, gdyż pozostawienie zawartości zapasowej przez lat 7 bez zwrotu ilości wyczerpanych nie jest oczywiście racyonalnem. Przy innych próbach, przy których zwracano corocznie wyczerpaną ilość nawozu, nadwyżka plonów była znacznie większą.

Niema wątpliwości, iż przy użyciu kwasu fosforowego można popełnić rozrzutność; taką jest np. zasilanie bogatych gruntów większą ilością tego nawozu, aniżeli wynosi wyczerpanie przez plon. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać o stratach, na jakie narażamy się, pozostawiając rośliny w głodzie za kwasem fosforowym.

Cała ta sprawa nie jest tak skomplikowaną, jak to niektórzy mniemają. Jeżeli możliwie najwyższy plon z ha potrzebuje np. około 50 kg. kwasu fosforowego, a ziemia jest tak w niego bogatą, iż z roku na rok nie wykazuje różnicy, gdy jest nim zasiloną, to przy zwrocie owych wyczerpanych 50 kg. kwasu fosforowego na ha możemy być pewni, że roślinom nie będzie go brakować. Jeżeli jednak gleba jest ubogą, to zamiast 50 kg. trzeba dawać jej po 75, 100, 150 a nawet po 200 kg. kwasu fosforowego, aż stanie się tak w niego zasobną, aż przestanie wykazywać nadwyżki w plonie, poczem już ograniczyć się można na corocznym zwrocie 50 kg. Jest to najprostsza podstawa nawożenia kwasem fosforowym. Wszystkie inne szczegóły są już znacznie mniejszej wagi. Nie wielkiej również doniosłości jest pytanie, czy pod tę lub ową roślinę można zaoszczędzić nawiezienie kwasem fosforowym? Autor przytacza tylko pytanie, poruszone świeżo pod tym względem co do kartofli.

Próby, zarządzone przez niemieckie Towarzystwo rolnicze, wykazały bezskuteczność nawozu fosforowego przy kartoflach, a to z powodu, że użyte do prób tych pola obfitowały tak dalece w kwas fosforowy, iż wystarczył on najzupełniej do pokrycia potrzeb, jakie co do tego składnika miały kartofle. Wiadomość ta jednak została źle zrozumianą i niektórzy sądzili, iż dowodzi to o tak wielkiej zdolnośai kartofli przyswajania potrzebnego sobie kwasu fosforowego z jakiej bądź ziemi, że nawożenie nim jest zupełnie zbyteczne. Mniemanie to jest błędnem, gdyż choćby pewna rośiina miała największą zdolność przyswajania sobie kwasu fosforowego, nie każda ziemia może dostarczyć jej tej koniecznie potrzebnej ilości. Do wyprodukowania 1000 cetn. kartofli potrzeba 100 kg. kwasu fosforowego, co nie w każdym gruncie znaleść się może.

Przy próbie nawożenia pod kartofle, którą przeprowadzono na gruncie piasczystym w Arheilgen, zasilenie nawozem potasowo-azotowem okazało się zupełnie bezskutecznem, jeżeli nie dodano kwasu fosforowego. Bez wszelkiego nawozu otrzymano tam z ha 340 cetn. kartofii, przy użyciu potasu i azotu zebrano 329 cetn., a dopiero przy dodaniu kwasu fosforowego podniósł się plon kartofli do 429 cetn. z ha.

Wogóle niema rośliny, któraby bezwzględnie i w żadnym wypadku nie potrzebowała zasilenia kwasem fosforowym, gdyż są grunta tak ubogie w ten składnik, iż nie mogą dostarczyć go w dostatecznej ilości nawet roślinom najmniej pod tym względem wymagającym.

Następnie nie można dosyć mocno zaznaczyć okoliczności, iż zasilenie ziemi i rośliny zależnem jest od wymagania, jakie od nich mamy. Jeżeli zadowolniamy się plonem 40 cetn. ziarna z ha, to znajdujący się w roli zapas kwasu fosforowego może być dostatecznym; gdy jednak żądamy z ha 80 cetn. ziarna, to grunt ten okaże się ubogim w kwas fosforowy i musi być nim zasilony. Jeżeli nie używamy saletry chilijskiej, to kwas fosforowy, jaki znajduje się na razie w ziemi, może być dostatecznym do zupełnego wyzyskania azotu, gdy jednak damy 4 do 8 cetn. saletry chilijskiej na ha, to potrzeba bardzo silnego dodatku kwasu fosforowego, by całą tę ilość saletry zużytkować bez straty do wyprodukowania odpowiedniego plonu.

Trzeba zatem zapatrywać się na tę sprawę jasno i nie dać się wprowadzić na błędną drogę przez fałszywe tłómaczenie wyników prób, co dzieje się dosyć często. Nie należy zapominać, iż pognojenie jedną materyą pożywną, np. kwasem fosforowym, saletrą, albo też potasem, wywołuje w roślinie pożądanie również i innych składników i że użyta do pognoju materya może tylko wtedy wywołać skutek zupełny, jeżeli jednocześnie spotka się z dostateczną ilością znajdujących się w ziemi lub dodanych jej wszystkich innych składników pożywnych. Przestrzeganie tej zasady ma szczególne znaczenie przy używaniu kwasu fosforowego, gdyż na przeważnej ilości gruntów, na których uprawiamy zboża, kartofle, buraki i inne rośliny wyczerpujące azot, nie oddziaływa kwas fosforowy wcale lub bardzo tylko mało, jeżeli jednocześnie nie dodamy nawozu azotowego w formie gnojówki, saletry, nawozu zielonego lub t. p. Również i na zawartość w ziemi potasu i wapna zwracać należy większą uwagę, aniżeli to się dzieje dotychczas.

W tomie III dzieła swego wydanego pod tytułem „Düngungsfragen“ wykazał już autor, iż przy uprawie intensywnej i przy wymaganiu wysokich plonów, pognój potasowy potrzebnym jest nietylko na gruntach piasczystych, lecz także dosyć często i na gruntach gliniastych, już z natury swej obfitujących w potas. Dalszych w tym względzie dowodów obiecuje autor dostarczyć w przyszłości.

To samo odnosi się i do wapna. Gdzie ono brakuje, nie mogą działać skutecznie ani kwas fosforowy, ani azot i potas. Wapnienie gruntu musi poprzedzać inne nawozy, a następnie dbać się musi o zwrot ubytku, spowodowanego przez plony.

Szczególnie przy obfitem użyciu kainitu zwracać należy baczną uwagę na dostateczną zawartość w ziemi węglanu wapna, gdyż kainit zużywa go w znacznej ilości. W mączce Thomasa wprowadzamy wprawdzie do ziemi oprócz kwasu fosforowego także i wapno, które wynosi 40 do 50%, co nie jest rzeczą mało znaczącą; przy silnem jednak nawożeniu kainitem ilość

ta wapna nie wystarcza, musimy więc użyć jeszcze i do pomocy wapna palonego lub marglu, jeżeli chcemy doprowadzić pole do możliwie najwyższej urodzajności.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 2-gie. Czy „Malleina" okazała się skutecznym środkiem leczenia nosacizny u koni? *M. P.*

Pytanie 3-cie. W Nr. 15 *Tygodnika rolniczego* podany jest środek niszczenia perzu zapomocą „Peluszki". Proszę o łaskawe podanie i wyjaśnienie: co to jest „Peluszka", jak wygląda i gdzie jej dostać można, bo to dla mnie roślina nieznana. Może to nazwa lokalna? Wogóle proszę o bliższe szczegóły. *K. B.*

Odpowiedź na pytanie 2-gie. Zwracamy uwagę Szan. pytającego na rozprawę w tym przedmiocie prof. dra A. Walentowicza, która pod tytułem: „O wartości dyagnostycznej" „Malleiny" umieszczoną została w Nr. 46 i 47 *Tygodnika rolniczego* z roku 1893. Numera te za opłatą po 10 ct. nabyć można w Administr. *Tyg. roln.* w Krakowie, Basztowa L. 6. *Red. Tyg. roln.*

Odpowiedź na pytanie 3-cie. „Peluszka" jest nazwą właściwą tej rośliny groszkowatej; po niemiecku zwą ją także „Die Sandwicke". Nasienia dostać można w główniejszych handlach nasion. Uprawa jej i pożytki opisane są obszernie w artykule, który umieszczony został w Nr. 19 *Tygodnika rolniczego* z roku 1891. Nie chcąc powtarzać się w tym samym przedmiocie, przeszlemy numer ten Szanownemu Panu jako naszemu korespondentowi. *Red. Tyg. roln.*

ROZMAITOŚCI.

Stowarzyszenie dzierżawców ziemi. Dzierżawcy chrześcijańsko-katoliccy ziemi przemyskiej i rzeszowskiej, z inicyatywy pp. Mieczysława Rożena i Adolfa Ebenbergera, urządzili świeżo zjazd w Przemyślu i ukonstytuowali się w Towarzystwo. Wobec ciężkich warunków ekonomicznych, wobec ciągłych bankructw dzierżawców, uznali zgromadzeni za konieczne stworzenie Towarzystwa dzierżawców katolików, biorąc za cel w pierwszym rzędzie ratowanie dotkniętych klęskami elementarnemi, w razie zaś śmierci członka, zaopiekowanie się wdową i sierotami, tak radą jak i czynem; wreszcie przy ekspiracyi dzierżawy ułatwianie spieniężenia inwentarzy. Zamierzają oni stworzyć organ, któregoby zadaniem było informować członków o dzierżawach do wzięcia, objaśniać lokalne stosunki handlowe i t. p. Przez organ ten mogliby również właściciele poszukiwać dzierżawców, a mając rękojmię Towarzystwa, z zaufaniem przyjmowaliby członków jego i nie byliby zmuszeni, jak dotąd, w żydowskie ręce majątków oddawać. Uchwalono zebranie to uważać już jako zawiązek Towarzystwa dzierżawców katolickich w Przemyślu. Oznaczono wysokość wpisowego i udziałów, by stworzyć fundusz na samopomoc, z którego po dojściu do pewnego kapitału możnaby udzielać kredytu członkom, a równocześnie przez składanie udziałów doprowadzić do mimowolnego złożenia kapitału na „czarną godzinę". Wybrano trzech delegatów, a to: pp. Ebenbergera, Romanowskiego i Rożena, celem powierzenia im wypracowania statutu. W sali obrad Towarzystwa kredytowego we Lwowie odbyło się dnia 29 z. m. pierwsze zebranie galicyjskich dzierżawców ziemskich, na którem spotkali się inicyatorowie Towarzystwa przemyskiego z gotowym statutem inicyatora zjazdu p. Maryana Bogdanowicza. Wybrano zatem nową komisyę, składającą się z pp. Fromla, Ebenbergera, Rożena, Bogdanowicza i Korzennego. Komisya ta ma zbadać oba elaboraty statutów i przedłożyć statut ostatecznie zredagowany c. k. Namiestnictwu. Protektorem młodej instytucyi będzie w początkach c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Powiększenie zawartości tłuszczu w mleku. Dotychczas uważano wogóle, że powiększenie ilości tłuszczu w mleku przez sztuczny dodatek tłuszczu do paszy jest niemożliwem. Próby wszelkie pod tym względem robione były bezskuteczne, a przynajmniej nie doprowadziły do wyników, mających wartość praktyczną. Świeżo prof. Soxhlet w Monachium ogłosił swoje doświadczenia, w których udało mu się przez sztuczny dodatek tłuszczu do paszy otrzymać mleko znacznie tłuściejsze. Soxhlet twierdzi, że ujemne dotychczasowe wyniki takich prób pochodziły ztąd, iż dawano tłuszcz zwykle w formie mało strawnej, on natomiast zadawał go w stanie nader rozdrobnionym, w formie emulsyi; — mieszał np. olej lniany lub łój roztopiony z ciepłą wodą w odpowiednim przyrządzie dopóty, aż się zrobiła z tego mleczna mięszanina, czyli emulsya, i zadawał ją krowom do paszy. W ten sposób udało mu się w przeciągu dni ośmiu podnieść przeciętną zawartość tłuszczu w mleku od kilku krów z 4·24% na 5·80%, a to przez dodatek $^3/_4$ kg. oleju lnianego na głowę dziennie.

Według twierdzenia Soxhleta nie należy się obawiać, aby tłuszcz dodany do paszy w łatwo strawnej formie przeszedł w podobnej postaci do mleka, coby mogło spowodować zły smak i wadliwą konsystencyę, jeźli nie mleka samego, to masła zeń otrzymanego. Tłuszcz w paszy służy przedewszystkiem do wytworzenia potrzebnego zwierzęciu ciepła, zaś tłuszcz ciała pierwej już z węglowodanów wyrobiony i osadzony w ciele, nie zużywając się do zaspokojenia potrzeby

ciepła, może w większej ilości przechodzić do mleka. Potwierdzają to zapatrywanie fakta znane z wielu mleczarń, że dodatek paszy w olej bogatej daje masło twarde a nie miękkie, oleiste. O ile spostrzeżenia Soxhleta przyniosą korzyść w praktyce, tego dziś jeszcze przesądzać nie można.

Informacya o stemplowaniu podań do władz kolejowych.

Dziennik rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi ogłasza rozporządzenie ministra kolei, dotyczące stemplowania podań, wystosowanych do władz i urzędów Zarządu kolei państwowych. Ważniejsze ustępy tego rozporządzenia brzmią:

Ponieważ w myśl organizacyjnego statutu z dnia 19 stycznia 1896 czysto państwowy i publiczno-prawny charakter władz i urzędów Zarządu kolei państwowych nie ulega wątpliwości, przeto mają wszystkie postanowienia ustawy należytościowej o obowiązku stemplowym podań do władz i urzędów państwowych wystosowanych, pełne zastosowanie również do władz i urzędów Zarządu kolei państwowych wniesionych.

W ogólności podlegają podania, wniesione do władz i urzędów Zarządu kolei państwowych, stemplowi po 50 ct., a załączniki tychże stemplowi po 15 ct. za pojedynczy arkusz zwyczajnej wielkości, o ile ustawa o należytościach nie stanowi wyjątku. Wolne od stempla są: podania wniesione do władz i urzędów Zarządu dróg kolei żelaznych, odnoszące się do transportu rzeczy i towarów, dostawy i wskazanego szlaku tychże, oraz podania o odszkodowanie za przesyłki towarowe, lub też o zwrot należytości przewozowych; dalej podania, które dotyczą bezpośredniej czynności urzędowej państwowego przedsiębiorstwa i tę cechę posiadają, że nie podlegałyby obowiązkowi stemplowemu wtedy, gdyby były w podobnym interesie wystosowane do prywatnej osoby.

Dalej wolne od stempla są: wszystkie podania i korespondencye, z wyjątkiem ofert, dotyczące konkretnych czynności przewozu osób lub rzeczy na kolejach administrowanych przez państwo, żeglugi na Bodeńskiem jeziorze, przedsiębiorstwa solnego, administracyi domów i ekonomatu, oraz podania o udzielenie informacyj i zniżeń taryfowych na przewóz towarów i osób, jakoteż wszystkie podania reklamacyjne o wynagrodzenie szkody, powstałej z uszkodzenia, utraty lub ubytku przesyłek towarowych, o przekroczenie terminu dostawy tychże, o zwrot należytości przewozowych i o odszkodowanie za uszkodzenie cielesne lub zabicie osób. O ile jednak w tych podaniach uprawniona do odbioru osoba zleca Zarządowi kolei żelaznych, aby tenże reklamowanej kwoty nie wypłacał jej, lecz trzeciej osobie, należy takie podania uważać za asygnacye, umieszczone w tekscie kupieckich korespondencyj i jako takie, podobnie jak weksle, podlegają należytości stemplowej wedle wysokości przekazanej kwoty.

Wszystkie rekursy, wniesione do ministerstwa kolejowego. jako władzy przełożonej instancyjnej, przeciwko orzeczeniom dyrekcyi kolei państwowych, podlegają po myśli poz. tar. 43 lit. h), bez względu na przedmiot, stemplowi za 1 złr. od pierwszego arkusza, a stemplowi za 50 ct. od każdego następnego arkusza. Obowiązek stemplowania rekursów zachodzi także wówczas, jeśli rekurs jest połączony z przedstawieniem do dyrekcyi kolei państwowych, a mianowicie, jeśli petent zarazem prosi o przedłożenie wystylizowanego do dyrekcyi kolei państwowych podania do rozstrzygnięcia ministerstwu kolejowemu na wypadek, gdyby dyrekcya kolei państw. do przedstawienia się nie przychyliła. Zażalenia przeciw zarządzeniom prywatnych przedsiębiorstw kolejowych należy bezwarunkowo i bez względu na przedmiot zaopatrzyć znaczkiem stemplowym za 50 ct. od pojedynczego arkusza. Załączniki ofert, jako nienaruszalne części istotne oferty, należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym za 50 ct. od pojedynczego arkusza; dołączone jednak wzory są wolne od stempla.

Listy handlowców i przemysławców, dotyczące przyjęcia dostaw, są wolne od stempla.

OZNAJMIENIA.

L. 26.362.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech i Kroacyi-Slawonii, c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1897 L. 8185 postanawia aż do odwołania co następuje:

A) Z powodu panującej na Węgrzech:

1. zarazy płucnej, zakazuje się wprowadzanie (przywozu i przypędu) do Galicyi bydła rogatego z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie z komitatów: Arvá, Lipto, Nográd, Noyitra, Pozsony (z wyjątkiem obszaru wyspy Schütt), Szepes i Trencsèn, oraz z obszaru król. woln. miasta Pozsony;

2. zarazy pyskowo-racicowej, zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi zwierząt racicowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) z komitatów Bacs, Besztercze. Naszód, Pest-Pilis-Sold-Kiskun, Saros, Sopron i Vas;

b) z król. woln. miasta Sopron i Szabadka;

3. z powodu zarazy „pomoru świń“, zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nie-

rogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonysh obszarów Węgier:

a) z komitatów Abanj-Torna, Arad, Bacs-Bodrogh, Bars, Bekes, Bereg. Bihar, Goinór-Kts-Honl, Jasz-Nagy-Kun-Szolnok, Moson, Nógrad, Pest-Pilis, Solt-Kiskun z wyjątkiem zakładu tuczenia nierogacizny w Köbanya (Steinbruch), Somogy, Szabeles, Szatmár, Szilágy, Szolnok-Doboka, Temes. Torotal, Veszprem, Zala i Zemplén, następnie

b) z król. woln. miast: Arád, Kecskemet Kolozsvar, Nagyvarad, Pancsova, Sopron. Szabadka, Ujvidek i Zombor.

B) Z powodu panującej w Kroacyi-Slawonii:

1. zarazy pyskowo-racicowej, zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie z komitatów: Pozsega i Zàgráb (Agram-Zagrzeb) wraz z obszarami miast położonych w tych komitatach;

2. z powodu zarazy „pomoru świń“ zakazuje się wprowadzania do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie:

a) z komitatów Pozsega i Zagráb (Agram);

b) z obszarów król. woln. miast Brod, Jvané, Kostajnica, Petrinje i Siszek.

Wprowadzenie do Galtcyi świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter-Laufer Handelschweine) wzbronione jest i nadal z całych Węgier tudzież z Kroacyi-Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicyi, a mianowicie do miast: Jarosławia, Kołomyi, Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Podgórza, Przemyśla, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Żywca żywych świń tuczonych i półtuczonych, t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, z innych od zarazy pyskowo-racicowych i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slowonii. tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem okołonerkowym pozostają i nadal niezmienione.

Przywóz do Galicyi bydła rogatago z innych od zarazy płucnej i pyskowo-racicowej wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznemi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia 28 marca b. r. w miejsce tutejszego rozporządzenia z 16 lutego 1897 L. 15.735 karane będą według ustawy z dnia 24 maja (Dz. u. p.) przy zastosowaniu § 46 ust. z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. nr. 35 i 36).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 marca 1897.

L. 30.226.

Ogłoszenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi c. k. Namiestnictwo w Pradze znosząc swe rozporządzenie z dnia 13 marca b. r. L. 39.482 (tutejsze obwieszczenie z 20 marca b. r. L. 23.950) wydało rozporządzeniem z dnia 30 marca b. r. L. 49.001 następujące postanowienia, które obowiązują począwszy od 6 kwietnia b. r., a mianowicie:

Przywóz do Czech odżuwaczy i świń z politycznych powiatów Brzeżany, Czortków, Horodenka, Kołomyja, Podhajce, Tłumacz i Zaleszczyki jest zupełnie zakazany.

Przywóz odżuwaczy z innych powiatów Galicyi dozwolony jest wyłącznie tylko na rzeź i do rzeźni następujących miast czeskich, a mianowicie: Aussig, Böhm-Brod, Braunau, Brüx, Budweis, Caslau, Deutschbrod, Eger, Falkenau, Friedland, Gablonz, Graslitz, Humpolec, Jicin, Josefstadt, Jungbunzlau, Kaaden, Karlsbad, Karolinenthal, Kolin, Königinhof, Leitmeritz, Marienbad, Melnik, Mühlhausen, Neubydzow, Pisek, Raudnitz, Rumburg, Saaz, Smichów, Teplitz, Tetschen, Trautenau, Prag-Holeschowitz i Reichenberg.

Celem umożliwienia należytego zaopatrzenia większych miast Czech w potrzebne bydło rzeźne przez targ bydlęcy, postanowiło c. k. Namiestnictwo czeskie pod względem wywozu bydła galicyjskiego z tego targu co następuje:

Sprzedaż bydła przywiezionego do Holeszowic z wolnych od zarazy powiatów Galicyi, a następnie po stwierdzeniu zupełnie niepodejrzanego stanu zdrowia ustawionego w stajniach oddzielnych przy rzeźni w Holeszowicach obok targowicy się znajdujących, może się odbywać tylko na targach poniedziałkowych, a mianowicie dopiero po odpędzeniu z targowicy bydła niepodejrzanego pochodzenia i to w celu natychmiastowej rzezi w Holeszowicach lub przedmieściach Pragi, jak: Karolinenthal, Smichów i Weinberge, względnie w celu wywozu koleją do miejscowości upoważnionych do przyjmowania bydła galicyjskiego.

Wobec częstych w ostatnich czasach przypadków stwierdzenia wybuchu zarazy pyskowo-racicowej w transportach świń galicyjskich c. k. Namiestnictwo czeskie celem zapobieżenia rozwlekania tej zarazy zarządziło równocześnie co do przewozu do Czech świń z Galicyi, co następuje:

Przywóz świń z niezamkniętych powiatow Galicyi dozwolony jest nadal tylko do rzeźni wyżej nazwanych miast czeskich, jakoteż do rzeźni przedmieść Pragi, a mianowicie Kgl. Weinberge i Żiżków.

Świnie. które przy wyładowaniu okażą się zdrowemi; mają być przewiezione na wozach o zaprzęgach

końskich do rzeźni wyżej wyliczonych miast i w poprzednim ustępie wymienionych przedmieść m. Pragi i wybite tam najpóźniej w ciągu 6 dni.

Świnie, u którychby przy wyładowaniu stwierdzono zarazę pyskowo-racicową lub pomór świń, mają być wybite najpóźniej w ciągu 48 godzin.

Świnie, u których przy wyładowaniu na dworcu Towarzystwa kolei państwowej (Staats-Eisenbahn-Gesellschaft) i na dworcu kolei Cesarza Franciszka Józefa (Kaiser Franz Josefs-Bahn), jakoteż na dworcu w Śmichowie (Smichower Bahnhof) stwierdzoną będzie zaraza, mają być przewiezione w tym samym wagonie do rzeźni w Holeszowicach celem wybicia ich w terminie wyżej oznaczonym.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 6 kwietnia b. r., karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Transporty świń wprowadzone do Czech wbrew niniejszemu zakazowi będą nadto zwracane do stacyj nadawczych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1897.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia			Tarnów z dnia			Lwów z dnia 20/4			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 20/4		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica	Z powodu świąt żydowskich targu nie było; wskutek jednak wojny między Turcyą i Grecyą ceny zboża podniosły się, a mianowicie: żyto o 15, pszenica o 20 ct. Owies i kukurudza o 10 ct. na cetn. metr.			—·—	—·—	—·—	7·50	7·75	—·—	—·—	—·—	—·—	7·55	8·45	75-81
Żyto				—·—	—·—	—·—	5·25	5·40	—·—	—·—	—·—	—·—	6·35	6·60	69-74
Jęczmień				—·—	—·—	—·—	4·75	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·75	9·—	—·—
Owies				—·—	—·—	—·—	5·75	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·90	7·—	—·—
Groch				—·—	—·—	—·—	5·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik				—·—	—·—	—·—	4·50	4.75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka				—·—	—·—	—·—	4·50	5·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza				—·—	—·—	—·—	5·—	5·25	—·—	—·—	—·—	—·—	3·90	3·95	—·—
Rzepak				—·—	—·—	—·—	11·—	12·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg.				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. czerw.				—·—	—·—	—·—	30·—	48·—	—·—	—·—	—·—	—·—	41·—	52·—	—·—
Konicz. nas. biała				—·—	—·—	—·—	30·—	55·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	65·—	—·—
Kon. nas. szwedzka				—·—	—·—	—·—	40·—	65·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	60·—	—·—
Siano z łąk				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·30	3·30	—·—
Siano z koniczyny				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·50	3·30	—·—
Słoma				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·90	2·—	—·—
Kartofle hektolitr				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.				—·—	—·—	—·—	13·50	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·95	16·15	—·—
Masło				—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego